

ks. Jan Józef Janicki

Śp. prof. Tommaso Luigi Federici (1927-2002)

Ojciec Święty Jan Paweł II w swym Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* wezwał cały lud Boży, aby na początku nowego tysiąclecia przyjął słowa Chrystusa „Duc in altum!” (Łk 5, 4) jako skierowane do siebie, po to, by z wdzięcznością wspominać przeszłość, całym sercem przeżywać teraźniejszość i ufnie otwierać się na przyszłość, gdyż „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8).

Papież poucza, że pośród wielkich dzieł, jakich Bóg dokonał w tym szczególnym roku łaski, Kościół przeżywał wielką radość „oddając się kontemplacji oblicza swego Oblubieńca i Pana”¹. Obecnie i w przyszłości należy czerpać ze skarbcza otrzymanej łaski i przekładać ją z entuzjazmem „na język postanowień i konkretnych programów działania”². To zadanie jest tym bardziej aktualne, ponieważ ludzie naszych czasów, „choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go «zobaczyć», [...] aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia? Nasze świadectwo byłoby jednak niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy my sami jako pierwsi nie byli tymi, którzy *kontemplują oblicze Chrystusa*”³.

„Oblicze Chrystusa” pomagał kontemplować swoim życiem i nauczaniem zmarły w 75. roku życia, znany wielu studiującym w Rzymie, świecki profesor Tommaso Federici.

W sobotnie południe 13 kwietnia 2002 roku, w otoczeniu przyjaciół: kolegów profesorów i studentów, ten, który przez całe życie ogłaszał wszystkim pełnym głosem prawdę, że Chrystus zmartwychwstał – profesor Tommaso Federici sam przeszedł do kontemplowania w wieczności oblicza Chrystusa zmartwychwstałego, którego *mystagogizował* swoim braciom na wielorakie sposoby⁴.

¹ JAN PAWEŁ II, List apostołski *Novo millennio ineunte* na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 z 6 I 2001, nr 1.

² Tamże, 3.

³ Tamże, 16.

Podczas liturgii pogrzebowej śp. profesora T. Federiciego biskup pomocniczy Rzymu Vincenzo Apicella powiedział w homilii, że nie pozostaje nam nic innego, jak tylko dziękować Panu za wszystko, czym nas obdarzył w profesorze Tomaszu. Zwracamy go Panu, aby przyobłół go tą chwałą i przyodził w tę niezniszczalność, której nie możemy pojąć, jak to nam przypomina Paweł Apostoł: „Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w nieśmiertelność, a to, co śmiertelne, aby się przyodziło w nieśmiertelność. A kiedy już to, co zniszczalne, przyodzieje się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? Ościeniem zaś śmierci jest grzech, a siłą grzechu Prawo. Bogu niech będą dzięki za to, że dał nam odnieść zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15, 53-57).

Tommaso Federici urodził się 30 kwietnia 1927 roku w Canterano, w pobliżu Subiaco, z rodziców Domenica i Giselli De Angelis. W niedługim czasie rodzina przeniosła się i zamieszkała w centrum Rzymu, gdzie profesor mieszkał prawie do końca swego życia. Uczęszczał do znanego rzymskiego liceum klasycznego „Ennio Quirino Visconti”, gdzie wyróżniał się swoimi szczególnymi zaletami intelektualnymi. Studia wyższe uwieńczył nie tylko doktoratem ze starożytnej literatury wschodniej, prawa i teologii, ze specjalizacją w liturgii, ale ponadto zrobił licencjat na Papieskim Instytucie Biblijnym. Od roku 1959 był cenionym w Rzymie wykładowcą na Papieskim Uniwersytecie św. Anzelma (Sant’ Anselmo); od 1961 w Papieskim Instytucie Liturgicznym; od 1969 na Papieskim Uniwersytecie „Urbanianum” Rozkrzewiania Wiary („de Propaganda Fide”), jako profesor zwyczajny teologii biblijnej. Prowadził również działalność naukową jako ekspert w teologii biblijno-liturgicznej dla Kościołów wschodnich.

Wydziały teologiczne: Palermo, Wyższego Seminarium Duchownego w Subiaco i Instytut Liturgii Pastoralnej w Padwie, bardzo szanowały i wysoko ceniły sobie możliwość doświadczenia kultury i „pasji”, zamiłowania Profesora do Pisma Świętego, ojców Kościoła i liturgii. Profesora, który uważał, że te trzy rzeczywistości, zawsze łączone przez niego w jedną całość, stanowią „wielką teologię Kościoła”; są sposobem postępowania dwutysięcletniego Kościoła, który te rzeczywistości studiuje, kocha, przekazuje i stosuje w swym życiu.

⁴ Zob. A. FALCONE, *Tommaso Luigi Federici* (Canterano, Subiaco, 30 aprile 1927 – Roma, 13 aprile 2002), RiL 89 (2002), 576-583.

Profesor Federici był członkiem ekumenicznej grupy „Koinonia” przy greckim kościele św. Atanazego w Rzymie. Przez okres pięciu lat był zastępcą sekretarza Papieskiej Komisji do Neo-Wulgaty i przez wiele pięcioletni konsultantem (doradcą) różnych papieskich Kongregacji rzymskich (Doktryny Wiary, Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Ewangelizacji Narodów, Papieskiej Rady Świeckich, Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan i Papieskiej Rady ds. Dialogu Międzyreligijnego). Ponadto był redaktorem naczelnym *Słownika soboru ekumenicznego watykańskiego II – Dizionario del concilio ecumenico Vaticano II* (Rzym 1969); współpracował przy *Encyklopedii katolickiej – Enciclopedia cattolica* i przy *Liturgical Wordenboek*⁵.

Prof. T. Federici był stałym autorem artykułów o charakterze naukowym w różnych czasopismach włoskich (ale nie dziennika „L'Osservatore Romano”) i przez wiele lat dyrektorem czasopisma Papieskiego Uniwersytetu „Urbanianum” (*Pontificia Università Urbaniana*), pt. „Euntes Docete”⁶.

Profesor Federici był głęboko przywiązany do swojej rodziny; chętnie opowiadał o swoim pochodzeniu, o rodzicach, swoim dzieciństwie i środowisku rodzinnym, które żyło w atmosferze miłości do Kościoła i Ojczyzny. Dlatego tak bolesnym wydarzeniem dla dwudziestoletniego Tommasa było barbarzyńskie zamordowanie jego brata Gervasia, 11 października 1947 roku, w przeddzień olbrzymiego poparcia Włochów dla Demokracji Chrześcijańskiej (*Democrazia Cristiana*) w wyborach politycznych. Od tego czasu, i przez całe życie, Tommaso poświęcił się, z oddaniem i niestrudzeniem, trosce o swoich rodziców, najlepiej jak tylko mógł to zrobić syn.

Mimo, że był człowiekiem bardzo znanym i cenionym w wielu środowiskach kościelnych, to jednak zawsze pozostał sobą; zachował prostotę, dobroć i optymizm, które zjednywały mu ludzi. Często w rozmowach odwoływał się do przypowieści o bogaczu, który gromadzi bogactwa tego świata dla siebie, a nie dla innych; Profesor czynił to dlatego, aby przypominać sobie i innym, iż trzeba gromadzić bogactwa tylko przed Bogiem: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty u Boga” (Łk 12, 20n).

T. Federici, jak jego wielki rodak św. Franciszek, był człowiekiem zakochanym w Bogu; w swoich wykładach potrafił mówić „rodzinnie” o Bogu Ojcu, o obecnym pośród swoich uczniów zmartwychwstałym Chrystusie,

⁵ Zob. tamże, 578.

⁶ Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, jak wiadomo, posługuje się w swym *logo* tymi samymi słowami.

o Duchu „Świętym, Pocieszycielu i Ożywiającym”, o jednym i świętym Kościele, którego zawsze nazywał „naszą Matką”. Żył wielką miłością, szczególnie i synowską, dla Matki Bożej⁷.

Profesor Tommaso był dla nas, jego studentów, osobą bardzo „żywą”, dynamiczną i radosną; kiedy rozmawiał, wykladał, wygłaszał konferencje – zawsze przekazywał to, czym sam żył, co sam doświadczał; było to wszystko nie tylko jakąś teorią czy wykładem *ex cathedra*, ale prawdziwymi lekcjami życia⁸. Był człowiekiem bardzo bogatym duchowo, co potwierdzają także jego liczne publikacje; traktowaliśmy go jak naszego konfratra – duchownego, choć bez święceń, a on sam zwał się *un monaco*.

Był człowiekiem o szerokich horyzontach i wszechstronnie uzdolniony; trudno jest go zakwalifikować do jakiejś jednej określonej grupy, gdyż potrafił mówić pewnie i kompetentnie, *ex cathedra*, na tematy: teologiczne, dotyczące Biblii, ojców Kościoła, liturgii, archeologii, fizyki, sportu, muzyki...⁹

Prof. Federici był „rozdawcą” miłości, przyjaźni i kultury, w najszerszym znaczeniu tych słów. I był człowiekiem świeckim. Wielu było tych, którzy go za to podziwiali i byli dumni, że od tego świeckiego promieniuje tyle kultury, kompetencji i... czasu... do miłowania i uczenia miłości Kościoła, troski pastoralnej o lud Boży, o kształcenie i *aggiornamento* wielu duchownych z Rzymu, Italii i całego świata, z którymi był związany poprzez wykłady, seminaria, przygotowywanie prac naukowych.

Pośród licznych swoich prac naukowych lubił podkreślać, że jest autorem dwóch opracowań (pozostały aktualne do dziś!), w których on, jako świecki, był protagonistą: *Speranza dei laici (Nadzieja ludzi świeckich)*, Torino (Turyn) 1961 i *Il rinnovamento della teologia morale visto da un laico (Odnowa teologii moralnej widziana przez osobę świecką)*, co było sprawozdaniem i jego wykładem na I Kongresie Włoskich Teologów Moralistów, Terni 29-31 marzec 1967 r.

Jako człowiek świecki był bardzo mocno związany z Kościołem, którego czuł się autentycznie synem; nic zatem dziwnego, że nieustannie zachęcał do wyrażania się z szacunkiem o swojej „Matce” (Kościele), nawet jeżeli było prawdą, iż niekiedy wymagała troski, ponieważ na jej obliczu ukazywały się „zmarszczki” i grzechy. Nie żałował czasu, by ciągle powtarzać, że niezależnie od tego wszystkiego, Kościół jest zawsze „naszą Matką”¹⁰. Dla nas, patrzących na jego życie, nie ulegało wątpliwości, że

⁷ Zob. A. FALCONE, *Tommaso Luigi Federici* (Canterano...), art. cyt., 580.

⁸ Jako studenci prof. T. Federiciego tak właśnie odbieraliśmy jego wykłady; por. A. FALCONE, jw., 580.

⁹ Por. A. FALCONE, jw., 581.

¹⁰ Tamże.

nienawiść do tej Matki niepokoiła i bolała go bardzo. Był jednakże zawsze przekonany o słuszności pouczenia św. Pawła: „nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12, 21).

Dwa lata przed swoim odejściem do wieczności zaczął odczuwać bóle pochodzące od tej choroby, która, mimo wielorakiej pomocy medycznej, nie ustąpiła.

Teraz doczesne szczątki prof. Tommasa Federiciego, zgodnie z jego życzeniem, spoczywają w opactwie Santa Maria di Pulsano (prowincja: Foggia) (8 km od Monte Sant’ Angelo), zbudowanym na ruinach starożytnego klasztoru św. Grzegorza Wielkiego.

Kraków

KS. JAN JÓZEF JANICKI